

HISTORIE OSÓB, KTÓRYM POMOGLIŚMY W RAMACH OKRĘGOWEGO OŚRODKA POMOCY POKRZYWDZONYM PRZESTĘPSTWEM W KRAKOWIE

Przez ponad 13 lat słuchamy historii przychodzących do nas ludzi. Z niedowierzaniem słuchamy o tym, co ich spotkało i w jakich sytuacjach się znaleźli. Niejednokrotnie słyszymy, że jesteśmy dla nich „ostatnią deską ratunku”. Historie te bowiem nigdy nie zaczynają się dobrze. Naszym zadaniem jest pomóc im możliwie najlepiej i najbardziej kompleksowo, dzięki wsparciu i zaangażowaniu specjalistów.

Pomoc nigdy nie jest prosta, a historie zawsze są różne. To, co je łączy, to ogromna chęć zmiany sytuacji, w której znaleźli się nasi podopieczni.

Poniżej kilka historii osób, którym pomogliśmy.

Pani Barbara, woj. małopolskie

Barbara ma za sobą lata szczęśliwego małżeństwa. Zmarłego męża wspomina z rozrzewnieniem w sercu szczególnie wtedy, gdy przypomina sobie piekło jakie jeszcze do niedawna musiała przechodzić.

Syn Barbary od śmierci ojca stosował przemoc fizyczną, psychiczną oraz groźby karalne wobec swojej matki i siostry. Syn uzależniony był od alkoholu i narkotyków i pod ich wpływem stawał się agresywny. Kiedy bywały lepsze okresy, kiedy nie pił i nie odurzał się tak często, wtedy nie bił matki i siostry, ale poniżał je, groził i zamieniał życie rodziny w koszmar.

Barbara wraz z córką uciekając przed agresją zamykały się w pokoju. Gdy nie zdążyły uciec, nie raz były straszone nożem lub innymi narzędziami. Kiedyś gdy się zamknęły w pokoju, syn odkręcił gaz...

Koszmar trwał latami i choć zdarzało się, że sprawca na jakiś czas trafiał do zakładu karnego w związku z posiadaniem narkotyków, po każdym wyjściu z niego było już tylko gorzej. Barbara miała duże poczucie bezradności służb w stosunku do syna. Pewnego dnia usłyszała w radiu audycję dotyczącą ustawy antyprzemocowej i Funduszu Sprawiedliwości. Jej córka znalazła przez Internet nasz krakowski Ośrodek i tutaj uzyskały kompleksowe wsparcie specjalistyczne. Podczas kolejnego ataku siostra sprawcy wezwała Policję, która zdecydowała o konieczności usunięcia sprawcy przemocy z mieszkania. Podczas interwencji okazało się również, że sprawca jest poszukiwany z innych kategorii przestępstw, ostatecznie został więc zatrzymany i przebywa ostatecznie w areszcie. Ośrodek pomógł rodzinie w zakresie prawnym i psychologicznym. Obie Panie są już spokojne i choć trudne wspomnienia wracają, wiedzą, że w postępowaniu karnym nie są same, mogą liczyć na stałe wsparcie naszych prawników. Zespół psychologów i terapeutów dba również o dobrostan psychiczny pokrzywdzonych. Barbara wraz z córką nieśmiało zaczęły patrzeć w przyszłość z nadzieją.

Ewa, 30 lat, woj. małopolskie

Ewa wraz z mężem są dumnymi rodzicami kilkuletniej córeczki. Chcąc zapewnić jej kontakt z rówieśnikami i warunki do rozwoju i nauki, długo szukali przedszkola, które spełniłoby ich wymagania. W końcu trafili na, wydawać by się mogło, placówkę idealną. Początkowo córka była zachwycona, szybko również zaaklimatyzowała się w przedszkolu i nie płakała, gdy mama lub tata ją odprowadzali. Niestety w niedługim czasie sytuacja się zmieniła. Dziewczynka stała się lękliwa, jakby zastraszona, coraz mniej chętnie chodziła do przedszkola, w końcu zaczęła przejawiać dolegliwości bólowe, które mijały zaraz, gdy rodzice podejmowali decyzję, że w danym dniu nie pójdzie do przedszkola. Straciła również na wadze, choć w domu miała całkiem dobry apetyt. Zaniepokojeni rodzice skontaktowali się

z innymi rodzinami, których dzieci chodziły do tego samego przedszkola. Okazało się, że podobny problem jest również i u nich. Rodzice podejrzewali, że w przedszkolu może dziać się coś niedobrego, postanowili więc uciec się do podłożenia tam kamery i mikrofonu. Nagrania rozwiązały całą tajemnicę – dzieci były przez swoich opiekunów bite, zastraszane oraz głodzone. W tym momencie sprawa nabrała ogromnego tempa, rodzice zgłosili się do naszego Ośrodka, a za nimi, kolejne rodziny. Dzięki pomocy uzyskanej w Ośrodku podjęto natychmiastowe działania prawne, dzięki czemu sprawa jest obecnie w Prokuraturze. Rodzice oraz dzieci zostali objęci również intensywną pomocą psychologiczną.

Katarzyna, 41 lat, woj. małopolskie

Katarzyna na miłość życia czekała wiele lat. W końcu znalazła ją przez Internet. Mężczyzna marzeń, żołnierz zagranicznej armii służący bohatersko na misji w krajach bliskiego wschodu. Jego urok tak uwiódł Katarzynę, że była w stanie zrobić dla niego wszystko, zagubiła gdzieś racjonalność i ostrożność. Kochała jego, a on ją i nic innego się nie liczyło. Wyczekiwała z utęsknieniem pierwszego spotkania jakie od kilku miesięcy obiecywał jej w mailach. Nie nabrała podejrzeń nawet wtedy, gdy w kolejnej wiadomości ukochany poprosił ją o pilny przelew kilku tysięcy złotych. Potrzeba była pilna, a pieniądze miał przeznaczyć na załatwienie jakiejś bardzo ważnej sprawy. Niewiele myśląc, Katarzyna zrobiła przelew, później kolejny i kolejny. Gdy skończyły się oszczędności brała pożyczki – wszystko z miłości. Podejrzeń nabrała dopiero, gdy ukochany urwał kontakt, a w Internecie przeczytała o podobnej historii. Gdy trafiła do Ośrodka, nadal chyba nie do końca wierzyła, że została oszukana. Prawnicy podjęli działania mające na cel wykrycie i ukaranie sprawcy, a Katarzyna rozpoczęła długą drogę do zrozumienia tego, co się stało, zbudowania na nowo swojego życia i zaufania do innych.